

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA z dodatkiem GOŚC NIEDZIELNY wychodzi 3 razy na tydzień: i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnieniem w dom 1 m. 25 fen.

Ojców mowy, Ojców wiary
Bronimy zgodnie: młody, stary.

Za ogłoszenia płaci się 15 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenygów od wiersza. — Listy adresować. »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Eufrozyny P.
Jutro: Pawła i Pust.
Pojutrze: Marcela P.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca 8 14 za. 4 3.
Jutro „ „ 8 13 „ 4 5.
Pojutrze księ. ws. we dnie, za. 8 46.

„Już ja mu zapłacę“.

— Już ja mu pokażę. On mnie pamięta. Zobaczysz on, co to zemną zaczynać.

Podobne odgrążania słyszeć można wszędzie, a szczególnie w niedzielę lub w święto. Ludzie, zajęci przez cały tydzień pracą, mniej mają czasu na rozważanie wzajemnych waśni, na wzajemne obrachunki. Ale niech tylko wolna chwila nadejdzie, niech się jeden drugi kieliszek wypije, niech się posiedzi godzinę lub dwie w dymie piwiarianym, napewno przyjdzie na myśl jakiś dawny nieprzyjaciel, albo ot, nowy na poczekaniu! się znajdzie.

Zajdźmy do pierwszego lepszego domu w dzielnicy uboższej. Ile tam waśni, ile wzajemnych pretensyj, ile obwinień i groźb, które kończą się mniej albo więcej krwawo.

Tomek uderzył Wicka. Wickowi guz wyskoczył na czole. Matka Wicka w obronie dziecka wybiega na podwórko i zaczyna wymyślać na całą rodzinę Tomka. A to, że Matka jego pijaczka, a to, że ojciec nie wraca na noc do domu, że córka ich źle się prowadzi. Wszelkie plotki, które krążyły, najmniej nawet uzasadnione są teraz wyprowadzane na światło dzienne. Matka Tomka nie pozostaje dłużna. I ona wie niejedno. Zaczyna się wymiana słów, coraz gwałtowniejsza; czasem dochodzi do bójki, czasem do rozprawy sądowej.

— Ona panie sędzio powiedziała na mnie tak i tak.

— A powiedziała. A po co ona zaczynała?

— Nie ja zaczynałam, tylko ty.

— Tylko mnie nie tykaj, bom z tobą świni nie pasła.

Sędzia doprowadza strony bo porządku.

— A ona na mnie suknię zagięła.

— A ona już dawno na mnie szczykała. Musiałam raz skończyć: niech teraz posiedzi w kozie.

— To się jeszcze zobaczy, kto.

Ostatecznie sędzia najczęściej namawia do zgody, żadnej do „kozy nie wsadza“.

— Dobrze, pójdziemy do sądu wyższego.

A do drze, pójdziemy.

Już dwie rodziny poważnione i nie tylko dwie rodziny. Tworzą się partye jedni trzymają za tą stronę, drudzy za drugą. Teraz dopiero zaczynają się docinki, plotki, wzajemne „wypatrywania kątów“ szpiegowanie, zaognienie wzrasta aż do nowej sprawy, nowego guza.

Wybrałem przykład najłagodniejszy: taką sobie »babską« kłótnię, jakich w każdym większym domu liczyć można na dziesiątki dziennie, z których nawet mężowie się śmieją. Ale bywa gorzej, znacznie gorzej. Tu nie idzie już o guz, o klucz od góry, o kubał od śmieci ale o narzeczoną, o żonę, o honor domu. I tu początek bywa bardzo blahy zazwyczaj, a kończy się walką na noże, krwawą rozprawą, zabójstwem i tym sądem, gdzie oskarżycielem jest prokurator, a karą długoletnie więzienie.

— Należałoby przypuszczać, że tam

gdzie o kłótnię o nienawiść tak łatwo powinno być również łatwo i o przyjaźń. A jednak tak nie jest. Przyjaźń zazwyczaj jest niestała, krucha; byle drobiazg już ją niweczy, niszczy. Jedno słowo, nierozwaznie wypowiedziane przy kieliszku, jedna pogłoska że ktoś coś na kogoś powiedział, jedna wizyta wspólna nieudana — już rodziny zaprzyjaźnione stają do walki.

Dla czego?

Bo, ze smutkiem wyznać trzeba, że przyjaźń ta nigdy nie bywa dość szczerą; zawsze w tej przyjaźni jest jakiś punkt słaby, jakiś taki mały punkcik, który narazony jest na ciągłe pedrażnienie, które w zaognienie silne zamienić się może.

Rodzina Michała niby to przyjaźni się z rodziną Tomasza, ale Michał zarabia o 5 marek miesięcznie więcej, niż Tomasz. Jeden jest dumny, jest przekonany o swej wyższości, a drugi czuje się poniżonym. Oto punkt słaby w przyjaźni Michała i Tomasza. Wystarczy najdrobniejszy wypadek: niech raz tylko Tomasz zapowie Michałowi swoją wizytę w niedzielę, a Michał wyjdzie z domu, już dość, jak na hasło do walki.

— Już ja mu zapłacę. On mnie pamięta!

Jeden jeździ na własnej dorożce, a drugi nie ma dorożki, jeden jest miejski, a drugi »ze wsi«, jeden ma w rodzinie jakiegoś pisarza, nauczyciela wiejskiego, albo księdza, a drugi nie ma, jeden umie pisać a drugi nie umie, jeden ma dwie komody albo nowe palto a drugi nie, stąd też nie ma szczerzej przyjaźni bo każdy chce przed drugim wykazać swą wyższość.

— Mój syn chodzi do gimnazjum, a wasz nie.

— Ale za to moim družbą był ten piekarz, który ma dom.

Nie wiadomo teraz kto zasługuje na większy szacunek: czy ten czym družbą był właściciel domu czy ten którego Broniek chodzi do gimnazjum.

Takich przykładów dziesiątki można przytoczyć a wszystkie składają się na to że przyjaźń tu jest nieszczerą a o kłótnię łatwo.

— Już ja mu zapłacę On mnie pamięta!

Co robią starsi to naśladowują dzieci. Pamiętam jak do grupy kąpiących się chłopców celował kamieniem dziewięcioletni może malec... i trafił.

— A masz! — zawołał z radością i począł uciekać ale został zauważony. Odalenie było za wielkie, aby go ścigać, więc pokrzywdzony, chwytając się za zbolące miejsce, ścisnął tylko zęby i krzyknął:

— Poczekaj, już ja ci zapłacę.

I powiedział to takim głosem, że można mu było wierzyć, że pamiętać będzie.

Staralem się dociec, jakie jest źródło tych obmów, waśni, plotek, kłótni i bójek. Zdaje mi się, że jeżeli nie wyłącznie, to w znacznej części początek złego tkwi w wielkiem ubóstwie treści rozmów. Poza sprawami zarobku i wydatków, w wielkiej liczbie rodzin, nie mówi się o

niczem więcej, tylko o rodzinie i... sąsiadach. A o sąsiadach mówi się z przekąsem, z nieukrywaną niechęcią, zazdrością albo gniewem.

Jak w większości wypadków, gdzie się ma do czynienia ze złymi obyczajami, tak i tu ratunkiem byłoby światło! Gdyby ci ludzie mieli sposobność słyszeć, lub gdyby czytali o ciekawych natury zjawiskach, pięknych lub groźnych, gdyby serce ich wzbierało podziwem czy zalem przy czytaniu opowiadań o wielkich czynach i wielkich ludziach, gdyby ich wyobraźnia choć raz na tydzień wyrzała poza szare mury i brudne rynsztoki kamienicy, i dajmy na to w teatrze, na odczytanie, na zabawie nakarmiła się strawą inną niż powszednia polewka kłopotów, plotek, kłótni i wymysłów, to niewątpliwie marne swary, które obecne są treścią stosunków ludzkich, zlagodniałyby i zaczęłyby powoli znikać. A zatem poszły by coraz inne, coraz dalsze zmiany.

Światła!

Co tam słyhać w świecie?

— Niemcy. W środę wieczorem odbyło się posiedzenie Koła sejmowego polskiego. Uchwalono na niem wnieść interpelacyę w sprawie wrzesińskiej. Centrum w swej całości zapewniło swe podpisy, po skutecznieniu pewnych zmian w tekście interpelacyi. Interpelacya wniesioną została w poniedziałek. i Równocześnie wniesioną będzie interpelacya narodowych liberałów odnosząca się do mowy tronowej a zawierająca zapytanie do rządu, co uczynić zamierza dla wzmocnienia niemieczyzny na wschodzie. Na posiedzeniu Koła wybrano prezesem Szumana, wiceprezesem hrabiego Mieczysława Kwileckiego, sekretarzami ks. prałata Stychla i Grabskiego, kwestorem p. Jerzykowicza. Do poszczególnych komisji wybrano: Do komisji petycyjnej: p. Brodnickiego. Do komisji parlamentarnej: ks. prał. Jędrzejewskiego i p. Czarlińskiego; zastępcami: pp. Schrödera i ks. kan. Neubauera. Do komisji rugów wyborezych: p. Mizerskiego. Do komisji szkolnej: ks. prał. Stychla.

— Nakazu wydawania gazet polskich z niemieckiem tłumaczeniem tekstu polskiego domaga się »Gesellige«, zachęcony do tego żądania rzekomo wydanym zakazem używania języka polskiego na zebraniach, i wyraża nadzieję, że rząd pruski przedłoży sejmowi odnośny projekt ustawy.

— Cesarz Wilhelm zamierza w przyszłych pięciu miesiącach udać się dwa razy do Anglii. Tak donoszą z Berlina do gazet angielskich. Pierwsza podróż przewidziana będzie z powodu rocznicy śmierci króla Edwarda, druga z powodu koronacji króla Edwarda.

— W parlamencie niemieckim rozpoczęły się w środę obrady nad etatem. W bardzo szczupłej liczbie zebranych posłów powitał marszałek, wypowiadając życzenia noworoczne. Długą mowę wygłosił sekretarz stanu Thielmann, zapowiadając nową pożyczkę w wysokości 182 milionów marek oraz że trzeba będzie prawdopo-

Wielki wybór

Książek do nabożeństwa,

w zwyczajnych i ozdobnych oprawach, od 30 fen. do 10 marek, poleca

Drukarnia „Gazety Olszt.”

A. Gonska,

akuszerka obwodowa
(Bezirks-Hebamme)
Wartembork, (Luisenstr.),
u kuśnierza Kaspra
Ciecierskiego.

Chałupa

o dwóch izbach, murowana, ogród i sadek, szopa o dwóch chlewach jest na sprzedaż.

Dobre miejsce dla rzemieślnika zwłaszcza dla stolarza.

Michał Bauchrowicz.

w Kalbornie. 3-3

Dobre, tanie i trwałe

kosze i koszyki

ma na sprzedaż i przyjmuje do naprawy stare kosze

Jan Szarnowski,

Olsztyn, ulica Warszawska 43.
3-3

Za 10 Marek

można wygrać

278,000 gotów.
mk.

(1/2 losu M. 5) na 1 los **otomańskiej lotery państwowej** dozwolonej w cał. Niemczech.

Ciągnięcia 1. 12. t. r.
Lista po każdym ciągnięciu.

Odwrotne zamówienia skuteczna. Fr. Th. Barth, eksp. anon-sów Frankfurt n. M.



Dla właścicieli klaczy.

Mój kierowany ogier, ciężki koń do pociągu i roboczy i tegi biegacz, znakomity rozplodnik, stanowi klacze rano i wieczorem po 8 marek. 3-3

O. Poetsch,
Młyn Pajtuny.

Wetnę do dziania

polecam. **Wetny** z polyskiem we wszystkich kolorach paczka 1,50 M., — **szara i czarna** wełna paczka 0,50 M., dalej są do dostania po najtańszych cenach **garny i bawłena** do dziania. Przy tej sposobności polecam mój skład towarów manufakturowych, konfekcyi damskiej i męskiej i składu kożuchów.

L. Hirschfeld

Antoni Zentek

koncesyonowany rewizor mięsa.

Olsztyn, rynek remontowy 16.

Maszynę do szycia prawie nową mam z powodu przeprowadzki tanio na sprzedaż. Ul. Olsztynkowa 19, parter na lewo.

Ucznia

kowalskiego poszukuje od zaraz **Gappa**, mistrz kowalski, w Lamkowie. 4-1

Obrazki kołędowe

poleca

Fabryka różańcy, hurtowny skład artykułów odpustowych i jarmarcznych.

T. Orzechowski Jabłonowo.

21-12

Syn

porządnych rodziców chcący się dobrze wyuczyć kowalstwa może zaraz wstąpić w naukę do mistrza kowalskiego

A Biendary

w Mnierkach przy Olsztynku.

olej

spożywczy najlepszy poleca

F. Brozinski,

ul. Klebarska 17. 3-3

Do wykonywania wszelkich robót piśmiennych, jak **pisania skarg, podań, wniosków** itd.

poleca się

F. Pohl,

ulica Dolna Kościelna nr. 11, obok drukarni „Gaz. Olsztyńskiej”

Budynek

drewniany mam do sprzedania.

Polakowski

z Kaplityn. 6-6

Kwit do zapisania „Gazety Olszt.” na pocztę.

Poniższy kwit prosimy odciąć, podpisać i oddać na pocztę lub listowemu wraz z pieniędzmi.

Postbestellungsformular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt die Zeitung „**Gazeta Olsztyńska**“ mit der Gratisbeilage „Gość Niedzielny“ aus Allenstein pro I. Quartal (Januar, Februar u. März) 1902 u. zahle an Abonnement 1,00 M. (und 24 Pf. Bestellgeld).

(Nazwisko i adres zamawiającego):

Obige 1,00 M. (und 24 Pf. Bestellgeld) erhalten zu haben bescheinigt

den.....1902

Kaiserl. Post.....

Kalendarze Karola Miarki

na rok 1902

200 000 egzpl.

Kalendarz Maryański

Najpiękniejszy kalendarz polski, zawiera śliczne powieści, wesołe opowiadania, piękne obrazki i 6 nadzwyczajnych dodatków:

1. Elementarz polski, 64 str.
2. Obraz kolor.: Królowa Wsz. Świąt.
3. 2 obrazy cienne.
4. raz cieniowy z 4 portretami.
5. Dwukol. kalend. ścienney.
6. Kalendarzyk kieszonk.

Cena z wszystkimi dodatkami 60 fenygów.

Święta Rodzina

Przyjaciół Rodziny

po kalend. Maryańskim najczęściej polecenia godny, zawiera również piękne powieści, opowiadania, obrazki i nadzwycz. dodatki:

1. 01 raz kolor.: W domu św. Rodziny.
2. Obraz jednokolorowy.
3. Kalendarz ścienny.
4. Wzory, jak przykrawać suknie.

Cena 50 fenygów.

Najtańszy ze wszystkich kalendarzy polskich, niemniej odznaczający się doborową treścią, pięknymi ilustracjami itd.

Do daje się do niego:

1. Obraz kolorowy.
2. Kalendarz ścienny.

Cena tylko 30 fen.

Do nabycia

• we wszystkich księgarniach i wprost u **Karola Miarki** w Mikołowie (Niccolai O.-S.)